

(Il Tempo - A.Austini) Kości zostały rzucone. Gianluca Petrachi wychodzi z ukrycia, aby potwierdzić oficjalnie zerwanie z Cairo i zaczyna osobista batalię, aby móc negocjować wolno z Romą.

"Po dziesięciu latach profesjonalnej relacji z Torino - mówi menadżer dla ANSA w odpowiedzi na oskarżenia prezydenta Granaty, który zarzuca mu rozmowy z zespołem Giallorossich, rywalami w walce o europejskie puchary - nie sądzę, że właściwym jest podważać moją lojalność i mój profesjonalizm. Wypowiedzi prezydenta Cairo uważam za niestosowne i chciałem wyjaśnić to osobiście. Relacja między prezydentem i jego dyrektorem musi być oparta na obustronnym zaufaniu i szacunku dla zajmowanych pozycji. Nie rozumiem w jaki sposób może ujawnić się ów konflikt interesów i ewentualne przybliżenie się innego klubu jest po prostu dowodem, że wykonana praca była najwyższej próby i mój prezydent powinien być z tego jedynie dumny. Z przykrością mówię, że Cairo nie ma d mnie zaufania i przyjmuję to z żalem". Zerwanie jest nieuchronne, właściciel Toro wybrał już Massimo Bovę jako następcę, ale chce zarobić na uwolnieniu Petrachiego, który jest związany z Granatą na kolejny sezon. To będzie długa batalia.

Tymczasem Pallotta wyrzucił definitywnie Camposa z listy kandydatów do dyrekcji sportowej Romy, którzy w tej sytuacji pozostają dwaj: Massara i właśnie Petrachi. Z kluczowym czynnikiem: menadżer opuszczający Granatę jest związany z Antonio Conte. Obydwaj urodzili się w Lecce w 1969 roku, dorastali w młodzieżowych zespołach Giallorossich z Apulii jako piłkarze, spędzili razem kilka sezonów w pierwszej drużynie, aby się rozłączyć i kontynuować swoje kariery. W ostatnich latach pozostali połączeni przyjaźnią pozaboiskową i teraz mogą połączyć się profesjonalnie w Romie. A Massara? W tej sytuacji byłoby trudno go sobie wyobrazić nadal w biurach Giallorossich. Sabatini jest gotowy go "odzyskać" w Bologni, gdzie pójdzie pracować w przyszłym sezonie. Jednak wszystko jest jeszcze możliwe i telenowela może się wydłużyć do końca maja i początku czerwca. Wiele będzie zależało od Conte, który rozmawiał z Romą, ale czeka na sprawdzenie wszystkich potencjalnych ofert. Wśród tych możliwych musi brać pod uwagę Juventus: jeśli Allegri odejdzie powrót byłego trenera staje się pierwszą opcją. Również kluby z Mediolanu znajdują się w wyścigu po trenera z Lecce, tak jak i Bayern. W międzyczasie Massara nadal pracuje, mimo że stał się czymś w rodzaju "planu B" Pallotty. Obserwuje z uwagą Duńczyka Skova Olsena, negocjuje odnowienie kontraktu Zaniolo i wkrótce będzie musiał odpowiedzieć na pisemną ofertę Tottenhamu za młody talent Giallorossich: Spurs wyłożyli 50 mln euro, ale Giallorossi chcieliby zatrzymać Zaniolo. Przynajmniej w tym sezonie.

Autor: abruzzo